

ZRZESZENIE STUDENTÓW POLSKICH
POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ
KLUB TURYSTYCZNY ELEKTRYKÓW **STYKI**

SONGI AMORKÓW

CZYLI SPIEWNIK
TURYSTYCZNY

III ZŁAZU POŻEGNANIE JESIENI
GRUDZIEŃ 90



ZRZESZENIE STUDENTÓW POLSKICH
Politechniki Warszawskiej
„STYKI”
Klub Turystyczny Elektryków

DO UŻYTKU WENNETRZNEGO



STYKI 70.12.12-13.



GÓORAAA...
LUU...
CZY CI
NIE.....

OD CZITAVEJ
DO
SYRAKIUZ
YE...
YELLOW
SUBMARINE...

BEDZIESZ
PANIA,
W
MOIM
PIEKLE
ETA.....

MI...
DO
RE



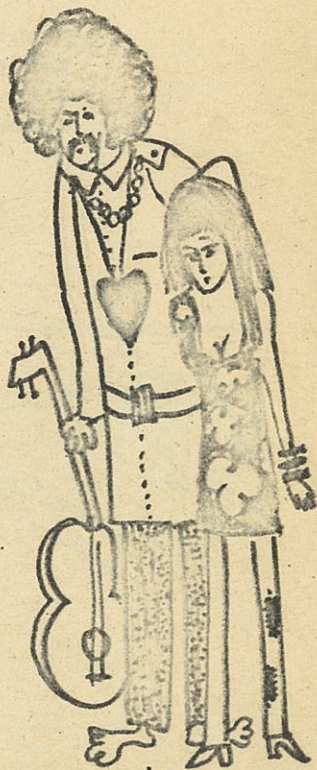
PIOSENKI POLSKIE

Wydawało się, że wydany kilka miesięcy temu przez Radę Uczelnianą ZSP Politechniki Warszawskiej śpiewnik turystyczny "XX-lecia ZSP" zapewni nam repertuar co najmniej na kilka lat. Ale okazuje się, że rajdowe przeboje zmieniają się nie mniej szybko, niż te z radiowej anteny. Piosenki do śpiewnika zaczerpnęliśmy z ostatniej Giełdy Piosenki Turystycznej w Szklarskiej Porębie, z kabaretów i festiwalu piosenki studenckiej /i nie tylko studenckiej/. Śpiewnik nasz różni się tym od innych śpiewników turystycznych, że staraliśmy się podać tam, gdzie zdołaliśmy ustalić autorów słów i muzyki.

Dużą część zamieszczonych tu piosenek polskich to piosenki partyzanckie, głównie z regionu Świętokrzyskiego, ze względu na nasze ścisze więzi z tym regionem /Studenckie Koło Przewodników Świętokrzyskich/. Będą one doskonałą ilustracją do naszych tradycyjnych spotkań z działaczkami ZBoWiD. Teksty tych piosenek oraz komentarze do nich zaczerpnęliśmy z pięknej książki Tadeusza Szewery "Niech wiatr ją poniesie..." -Wydawnictwo Łódzkie 1970 r.

Zyczymy przyjemnych śpiewów!

/-/ Styki



W GÓRACH

W górach jest wszystko co kocham,
Wszystkie wiersze są w bukach.
Zawsze kiedy tam wracam
Biorą mnie brzozy za wnuka.


Fioletowe góry zapadają w mgły,
Ciemnieją lazury jakby w głębie szły,
Złoty róg miesiąca sieje poblask mdły,
Lasów wiatr nie trąca, jakby do snu szły.

W górach jest wszystko co kocham,
W nich wszystkie moje miłości.
Marzenia tam zostawiłem,
Me smutki i me radości.

Fioletowe góry.....

W górach jest wszystko co kocham,
Zawsze kiedy tam wracam
Siadam na ławce z księżycem -
Marzeń mój świat nim ozłacam.

Fioletowe góry.....



PUSTO W GORCACH

Pusto w Gorcach jest jesienią,
Chociaż w dole życie wrę.
Tutaj w górach tylko buki
Złocą się wśród innych drzew.

Gdzieś w dolinę schodzą ślady,
Ktoś niedawno siano wióżył.
Na polanie pozostawił
Trzy ostrewki puste już.

Chodźmy wyżej, popatrzymy
W zarośniętą stawu twarz.
Może dojrzysz poprzez trzciny
Na dnie gdzieś zbójników skarb.

Już niedługo spadną śniegi,
Staw pogrąży w śnie głębokim.
Słuchaj, może w szelest liści
Wplotły się już zimy kroki.

A w szalacie jeszcze ciepło,
Może watra gdzieś się tli.
Jeszcze przecież gryzie w oczy
Jałowcowy, ostry dym.

Może tutaj spotkasz szczęście,
Co gdzieś pod gontami śpi.
Szczęście, które wspomnisz nieraz,
Jak i te jesienne dni.



Piosenka z festiwalu piosenki studenckiej "Kraków 70"

W A N D A

Przed latami, przed wiekami, w cieniu prehistorii
Żyła Wanda Krakowianka, co nie szczędząc siły, zdrowia i kalorii
Niemieckiego generała względy odrzucała,
Politycznym mezaliansem hańbić się nie chciała.
Kraj kochała sercem szczerozłótem,
A szewczyka Skubę całą resztą ciała.
Szewczyk ponoć zabił smoka przez techniczny k.o.

Starzał się o Wandę niemiecki generał,
Bo go już rodzinny Lebensraum uwierał.
Był to pan Rydygier mężny i zuchwały,
Wódz tysiąca zbrojnych knechtów okazałych.
Mędrzec, który badał przyszłość Rydygiera
Orzekł, że to przodek Wilhelma Keisera.

Słał generał list za listem, Festung der Mache,
By cię zdobyć z całą Polską i przyległościami za jednym zamachem.
Będziesz żoną Rydygiera, przestań się upierać.
Ale Wanda kraj kochała - odrzuciła Niemca,
Zawsze lepiej mieć Polaka, niżli cudzoziemca.

Zbrojnym Drang nach Osten pan generał ruszył:
Jeśli Wanda nie chce, no to się ją zmusił!
Ciżba Sznaps-Leutnantów Kraków oblepiła,
Wznoszą się maszyny, praca wre na tyłach.
Gdy tymczasem Wanda i Skuba roztropek
Sprawdzają obronność okolicznych szopek.

Wtedy to generał "Gott mit uns" zakrzyknął
I szturmować każąc pierś do przodu wypchnął.
Nie przypuszczał wszak, że smok się w dziurze czaił,
Którego nie zabił szewczyk, lecz oswoił.
Gdy więc szkło natarcie, smok wyskoczył z dziury,
Krzyknie Skuba dziarsko: - Kąsaj ich od góry,
Najpierw generała i oficysjerów,
Potem zasię knechtów, w końcu dyzserterów!

Skoczył smok miotając ognia pióropusze,
Krzykną Niemcy trwożnie: "Rety, to Katusze!"
Smok ich zjadł ze smakiem, wdzięcznie postępując,
Podeszwami oraz orderami plując.
Wanda leży w polskiej ziemi, bo nie chciała Niemca,
Dzisiaj Polka traci głowę widząc cudzoziemca!

Z festiwalu Piosenki Rosyjskiej i Radzieckiej
"Zielona Góra 70"

SERCE NA ŚNIEGU

Trojki dwie gonią się,
A za oknem śnieg do stóp ściele się.
W pierwszych saniach ty, lecą z kopyt skry,
Co gonitwa ta nam obojgu da.

Ty moich sań śledzisz bieg,
Rzucasz serce na śnieg,
Żywy kwiat, żywy płomień.
Ja sercu ogrzać się dam
I nie będzie już nam
Trochę źle, trochę dobrze.
Laj laj laj laj.....
Ja sercu ogrzać się dam
I nie będę już sam,
Przyjdiesz do mnie, dobrze wiem.

Wkoło śnieg, biały puch,
Niby stos czystociutkich kart.
Ktoś napisze może wiersz o przygodzie naszych serc
Nim zasypie wiatr sań podwójnych ślad.

Ty moich sań śledzisz bieg.....

ACH, PARDON

Niewątpliwy fakt - przede wszystkim takt,
Dobre wychowanie - oto pierwszy akt.
Człowiek, tak jak ja, bardzo o to dba,
Czasem niespodzianie zdarzy się faux pas.

I ach pardon, i o pardon,
Nic, a znaczy, że bon ton,
I ach pardon, i o pardon,
Cóż, wypadki są.

I ach pardon, i o pardon,
Wybacz hrabio śmiałość mą.
I ach pardon, i o pardon,
Hrabia mówi: won!

I człowiek jest to cham
Już z natury i na wskroś.
Czasem tu, czasem tam
Tak się wypśnie jemu coś.

I ach pardon, i o pardon,
No cóż, wypsnęło mi się, non!
I o la la, i ach pardon,
Proszę, ot bon ton.

Mała ma Ninon, ubóstwiałem ją,
Była... była boska, miałem piekło z nią.
Chwyta nóż do ryb, mlaska pijąc,
Druga Zbarabińska, ordynarny typ.

I ach pardon, i o pardon,
Nie dźub w pysku! - błagam ją.
I ach pardon, i o pardon,
W tłumie gardzę nią.



I ach pardon, i o pardon,
Wybacz hrabio. No Ninon!
I o la la, i ach pardon,
Hrabia mówi: won!

I gdy zdradziła mnie,
Tak, jak zdradza każda z was,
Pomyślałem: cóż,
Mam nauczkę jeszcze raz.

I ach pardon, i o pardon,
Żegnam panią, paszka won!
I o la la, i ach pardon,
To jest mój bon ton!

Z Festiwalu Piosenki Polskiej "Opole 70"

KIEDY TAŃCZĘ

Kiedy tańczę, niebo tańczy ze mną,
Kiedy gwizdę, gwizdże ze mną wiatr
Zamknę oczy, liście więdną,
Kiedy milknę, milczy świat.

Kiedy słucham, słucha cała ziemia,
A jak śpiewam, śpiewa każdy las,
Gdy ucichnę, wiatru nie ma,
Gdy osłepnę, nie ma gwiazd.

Bo to słońce świeci tylko we mnie,
Bo tę ziemię zmyślam sobie sam,
Jak odejdę, będzie ciemniej,
Cały świat odbiorę wam.

Będzie puściej, będzie ciemniej,
Cały świat odbiorę wam,
Będzie puściej, będzie ciemniej,
Całą radość wezmę wam.

COWBOY JOE

Gdy na prerii zmierzchem kończy się już dzień,
Kiedy wszystkie ścieżki skryje nocy cień,
Do tawerny "IDA HO" idzie stary cowboy Joe
I za bryłkę złota pije mocny gin.

Hej Joe! stary cowboy żadnej z dziewcząt nie chce zostać wierny..
Kiedy któraś mówi: "miły" Joe się śmieje z tej dziewczyny,
Jeszcze mnie nie kochał nigdy nikt.
Good by, tylko nie płacz, przecież tylu chłopców jest na świecie,
Znajdzie się napewno inny dla takiej jak ty dziewczyny,
Cowboy kocha swego konia, więcej nic.
Halo! jupi hej o ha! pędź mój koniu przez zielonej prerii świat,
Może kiedyś po trzech latach zechce tobie skraćć buziaka
Cowboy Joe, stary Joe, hej Joe!

Miłość nie jest dla cowboya, szkoda słów,
Gin wypije i na konia siada znów,
Może tobie uśmiech da, ręką kiwnie i good by
Milszy mu nad prerią jest księżyc a nów.

Hej Joe! stary cowboy.....

DWA BRZEGI

Brzegi dwa rzeka ma i głęboki nurt,
Czemu ty jesteś tam, a ja jestem tu?

Powładała mama mi, że zbudują most,
Zbudowali mosty trzy, lecz daleko stąd.

Nocą, gdy złoty sierp padnie w rzeki dno,
Wtedy już brzegi dwa połączone są.

Powładała mama mi, że zbudują most,
Zbudowali mosty trzy, lecz daleko stąd.

Nie szukaj wiatru w polu,
Ni szczęścia w alkoholu,
Ni igły w stogu siana,
Nie znajdziesz jej do rana.

Nie zrywaj w parkach kwiatów,
I nie zaśmiecaj szlaków!
"Kolibrem" który ryczy
Nie mąc gór naszych ciszy!

Pamiętaj, to są góry:
Duży deszcz z małej chmury,
I nawet przy pogodzie
Skafander miej w odwodzie.

Zdobędziesz szczytów kilka
W pionierkach, a nie w szpilkach.
Wiedźcie o tym dziewczęta,
Niech każda zapamięta!

Nie wspinaj się na skały,
Gdyś niedysponowany,
Żeby gdzieś w środku ściany
GOPR nie był znów wzywany.

A gdy już będziesz w Tatrach
Pamiętaj, "Jędrus", "Watra"--
To główna grań Krupówek,
Nie wejdiesz bez złotówek.

Kiedy się znów spotkamy
To o tym pogadamy
Co wolno, a co nie,
A teraz pa, adieu!

Song z repertuaru "Swingle Singers"

SZESNAŚCIE TON

Ktoś mówił, że z gliny ulepił nas Pan,
Lecz nędzarz się składa z kości i krwi.
Z kości i krwi, i jarzma na kark,
I pary rąk, pary silnych rąk.

Co dzień szesnaście ton, i cóż z tego masz,
Tym więcej masz długów, im więcej masz lat.
Nie wołaj Święty Piotrze,
Ja nie mogę przyjść, sklep trustów wziął
Moją duszę za dług.

Gdy matka mnie rodziła, pochmurny był dzień,
Podniosłem więc szufłę, poszedłem pod szynk.
Nadzorca mi rzekł: - Nie zbawi cię Pan,
Załaduj co dzień po szesnaście ton.

Co dzień szesnaście ton.....

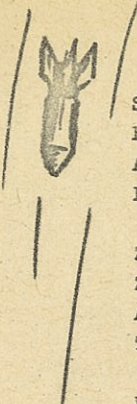
Czort może dałby radę, a może i nie,
Szesnastu tonom podołać co dzień.
Szesnaście ton, szesnaście, jak drut,
Co dzień nie da rady i we dwóch.

Co dzień szesnaście ton.....

Gdy kiedyś mnie spotkasz, lepiej z drogi mi zejdz,
Gdyż byli już tacy, nie pytaj, gdzie są,
Nie pytaj, gdzie są, bo zawsze jest ktoś,
Nie ten, to ów, co urządzi cię.

Co dzień szesnaście ton.....

ANIOLY



Spijcie chłopcy, łulajcie dziewczynki,
Bo nocą nuca grudniowe zegarki,
Aniołowie wam w cieniu choinki
Podkładają jutrzejsze podarki.

Zaraz zgasły spojrzenia dziecięce,
Zaraz gwiazdy odmrózą powieki,
Aniołowie się biorą za ręce,
Tańczą, fruną przez doły i rzeki.

Wiozą dzieci, aż dyszą różowe
W ciepłej bieli skulonej sennaści,
Dla córeczki maseczki gazowe,
Dla synekczków bojowe śliczności.

Jedne lecą powietrzem prześliskiem,
Aż do miast prosto z gwiazd aniołowie,
Pierwsze fruną aniołki myśliwskie,
A za nimi anioły bombowe.

Zakołują, osrebrzą, zwyciężą,
Śnieg w księżycu opala się błądy,
Dzieci nagle tarzają się, rzeżą,
Śni się dzieciom smak bomb z czekolady.

Aniołowie na skrzydłach pośniętych,
Každy spada jak ptak nieruchomy,
Zaraz zrzucą gwiazdkowe prezenty
Do suteryn na wylot przez domy.

Dzieci płaczą zbudzone złym szmerem,
Patrzą, patrzą zdziwione do źrenic.
Mamo! czemu choinki spalone
Uciekają po schodach kamienic.



Autor słów: Konstanty Ildefons Gałczyński

BALLADA O DWÓCH SIOSTRACH

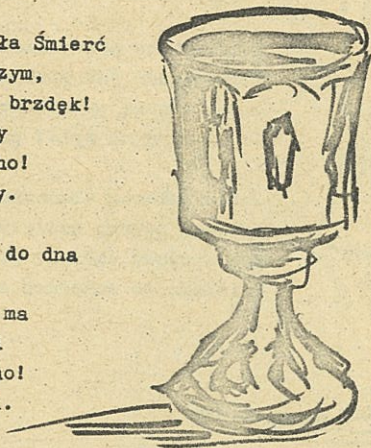
Były dwie siostry: Noc i Śmierć,
Śmierć większa, a Noc mniejsza,
Noc była piękna jak sen, a Śmierć,
Śmierć była jeszcze piękniejsza
Hej nonny no! haj nonny ho!
Śmierć była jeszcze piękniejsza.

Usługiwały te siostry dwie
W gospodzie koło rzeczki.
Przyszedł podróżny i woła: - Hej,
Uszkućcie mi szynkareczki
Hej nonny no! haj nonny ho!
Uszkućcie mi szynkareczki.

Więc zaraz lekko podbiegła Noc,
Ta mniejsza, wiecie, ta modra,
Nalała. Gość się popatrzył w szkło:
- Zaczny - powiada - kordiał
Hej nonny no! haj nonny ho!
- Zaczny - powiada - kordiał.

Lecz zaraz potem podbiegła Śmierć
Podbiegłem jeszcze lżejszym,
Podróżny cmok! a kielich brzdęk!
Bo kordiał był zacniejszy
Hej nonny no! haj nonny ho!
Bo kordiał był zacniejszy.

Spełnił podróżny kielich do dna
I już nie mówił z nikim,
Widząc, że druga siostra ma
Dużo piękniejsze kolczyki
Hej nonny no! haj nonny ho!
Dużo piękniejsze kolczyki.



Taką balladę w słotny czas
W oberży "Trzy Korony"
Śpiewał mi haj! w Dublinie raz
John Burton, John nad Johnny
Hej nonny no! haj nonny ho!
John Burton, John nad Johnny.

Dublin to z balladami kram
Niejedną tam się złowi.
Więc to, com ja usłyszał tam,
Powtarzam Krakowowi
Hej nonny no! haj nonny ho!
Powtarzam Krakowowi.

WIECZÓR JESIENNY

Wieczór jesienny snuje się jak dym z ogniska,
Zakrył kolorowe drzewa, mgły rozścielił wkoło nas,
Jesteśmy razem, w oczy szczyplie dym z ogniska,
Płomień trzeszczy, skry się sypią, nucę sobie wtedy tak:

Maj to cudowny, lato też,
Lecz wolę jesień, no bo w niej.
Kolory liści poją mnie
I wtedy bardziej Kocham cię.

Ognisko tli się, rosa już
Opadła, dawno zimno już.
A twoje serce ciepłe jest,
Więc pozwól, że przytulę się.

W wieczór jesienny babie lato się gdzieś snuje,
Już nie słychać śpiewu ptaków, zmierzch ogarnął cały świat,
Lecz my nie śpimy, smutek serce nam ogarnął,
Nawet rzewny głos gitary jakby przypominał mi:

Maj to cudowny.....

ZGUBIONE MARZENIA

Kiedyś, gdy byłeś mały
Łódki z kory strugałeś,
Gdzie dziś są, czy odnajdziesz je?
Może wpadły do moza,
Albo z prądem wciąż płyną,
Płyną wciąż, a ty nie wiesz gdzie.

Zgubione marzenia,
Zgubione marzenia.

Kiedyś, gdy byłeś mały
To podwórka śpiewały,
Gdzie dziś są, czy odnajdziesz je?
Gdzie odeszli koledzy,
Szukać chcesz, ale nie wiesz,
Szukać chcesz, ale nie wiesz gdzie.

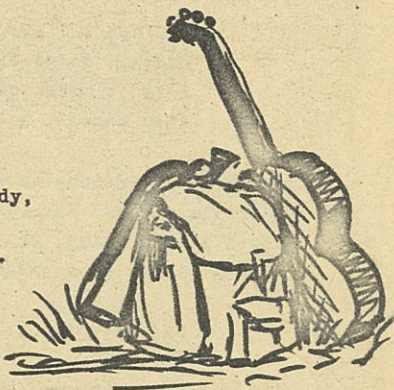
Zgubione marzenia,
Zgubione marzenia.

Kiedyś, któregoś lata
Było takie ognisko,
Ciepły krąg i gitary dźwięk.
Potem przyszły jesienie,
Zimy ślady zostały,
Ścichła pieśń, czy odnajdziesz ją?

Zgubione marzenia,
Zgubione marzenia.

Weźmiesz stary swój plecak,
Powędrujesz do słońca,
Nocą dasz pięciolini znak.
Znajdziesz starych dróg ślady,
Węgle czyjś ogniska,
Wróci śpiew, wróci taki sam.

Zgubione marzenia,
Zgubione marzenia.



muzyka: Andrzej Żarycki

słowa: Zbigniew Korwin-Piotrowski

Piosenka z Teatrzyku Piosenki Uniwersytetu Jagiellońskiego

WANIA ZNAD WOŁGI

Jeszcze niebem, jak klucze żurawi,
Szedł na zachód warkot samolotów,
A już Wania powiedział "pobiedim"
I kzę otarł z lufy kulomiotu.

W koleinach rozmokniętej ziemi
Przystawały, by odetchnąć, czołgi.
Chichotała im wtedy harmonia
Czastuszkami znad Donu i Wołgi.

Lecz gdy biwak skończony, czas jechać,
Hełm na głowę, tornister na plecy.
Jeszcze z szklanki po jednym uśmiechu
I na sławę po serii z pepeszki.

Drogi taśmą na koła nawiniesz,
Przez białodrzew, modrzewie i sosny.
Na ostatniej swojej serpentynie
Kilometry przeliczysz na wiorsty.

Powrócimy do domu, mateńko,
Tak jak ptaki na gniazdo bocianie.
Nasze serca skryjesz w swoich rękach
I czas wojny stoczy się w niepamięć.



muzyka: Fryderyk Chopin

słowa: S. Witwicki

HULANKA

Szynkareczko, szafareczko,
Bój się Boga, stój!
Tam się śmiejesz, a tu lejesz
Miód na kaftan mój!

Nie daruję, wycaluję,
Jakie liczko, brew!
Nóżki małe, rączki białe,
Hej! spali mnie krew!

Cóż tam bracie, wciąż dumacie?
Bierz tam smutki czart!
Pełno nędzy, ot pij prędeż,
Świat ten diabła wart!

Piękne nogi zbladną z drogi,
Cóż za wielki srom?
Krzykiem żony rozbudzony
Trafisz, gdzie twój dom.

Pij, lub kijem się pobijem!
Biegnij, dziewczę, w czas!
By pogodzić, nie zaszkodzić,
Oblej miodem nas!



RAFAŁEK

Gdy noc zapadnie już, on gra do białych zórz
I męczy się i znów kawały gra.
Nad ranem wraca i już do wieczora śpi
I tak co rano następnego dnia.
Tak pracuje młody Sarasate,
Smyczek w ręku, w oku wielka łza.

Rafałek, pojedź trochę do Zakopanego,
Tam Giewont z Morskim Okiem pragną smyczka twego.
I każdy vis a vis zawoła ci:
Rafałek Fydelson jest dziś na ski.
Na skrzypkach będzie on zbójnikom grał,
Aż wpadną w szal wśród dzikich skał.

To nie jest żaden sen, tam każdy sporteksmen
Z ciupagiem w ręku zjeżdża sobie w dół.
Narciarski zawód ma i przez doliny gna,
Raz jedzie, a raz leży, pół na pół.
- Co ty powiesz, co do tego śniega?
- Ten pan chałat, to go dobrze czuł!

Rafałek, pojedź trochę do Zakopanego.....

Trzydzieści stopni mróz, dwa swetry masz i szlus,
Do tego egerowskich koszul pięć.
Jak taternik jakiś z taterniczką
W góry, w góry miły bracie pędź.

Rafałek pojedź trochę do Zakopanego.....

Rafałek, pojedź trochę do Zakopanego,
Natura cię przyzywa, żeby było tak.

POŻAR NA TAMCE

Na Tamkie pod trzynastkie pożarną straż wezwali,
Z ratusza pełnym gazem na fonie przyjechali.
Pędzili przez Krakowskie, Śródmieście zapychali
I na Tamkie na dół natenczas zajechali.

A tu się pali jak cholera, jak cholera, jak cholera,
A dym się wali jak cholera, nie wiadomo skąd.
A naród stoi i łeb zadziera, łeb zadziera, łeb zadziera,
A dym się wali jak cholera, z każdej strony swąd.

A gość z trzeciego piętra na całą mordę drze się:
"Ratujcie, bo się palę, zajęli portki mnie się".
Ktoś krzyknął: - "Skacz pan w siatkę" - do niego mocnym głosem,
Gość skoczył, ale obok i zarył w jezdnię nosem.

A tu się pali jak cholera.....

A tutaj już z za rogu wyjeżdża pogotowie,
Gość leży na asfalcie i ma trzy dziury w głowie.
Wtem nagle jak nie wrzaśnie, zupełnie bez krępacji:
"Ratujcie moją babcie, bo została w ubikacji!"

A tu się pali jak cholera.....

Więc starszy strażak Feluś w zmoczonym kombinezie
Na górę po drabinie ku oknu babci lezie,
Po chwili się wynurza trzymając parę kapci
I woła do faceta: - "Oto resztki z pańskiej babci".

A tu się pali jak cholera.....

A babcia była wtedy daleko od chałupy,
Bo wyszła zaraz z rana do jatki po zakupy.
Wróciła, jak nie wrzaśnie: - "Nie lejta tyle wachy,
Bieliznę mam na strychu, zmoczyła moje łachy".

A tu się pali jak cholera.....

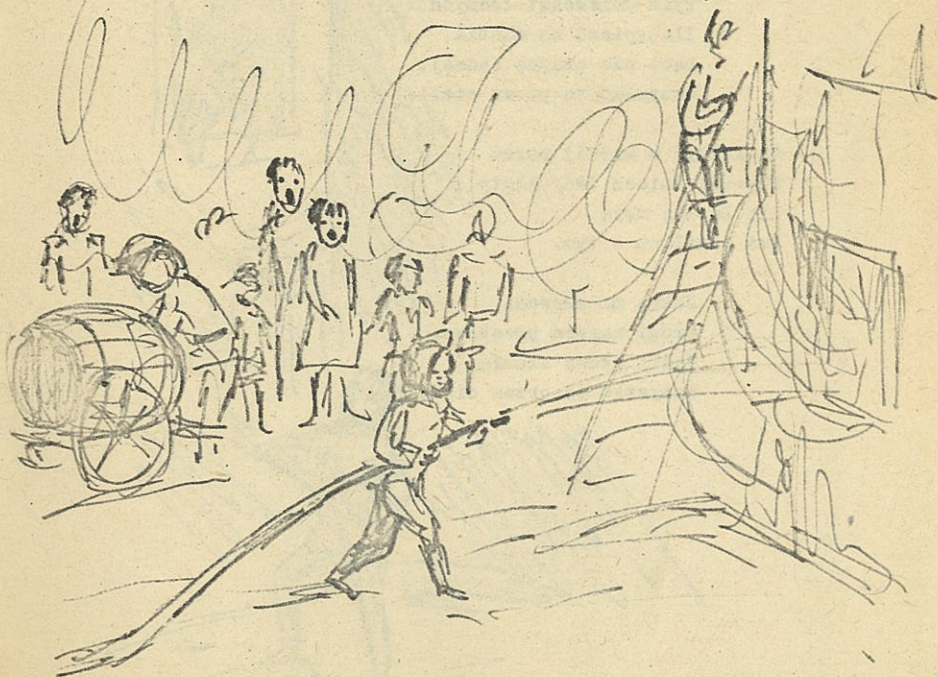
Więc Feluś chcąc uniknąć straszliwej awantury
W zmoczonej kombinezie zapycha znów na górę.
Po chwili się wynurza i tak do babci woła:
"Bielizna jest już sucha, ale babcia będzie goła".

A tu się pali jak cholera.....

Walczyli my z tym ogniem na Tamce pod trzynastką
I pożar był widoczny nad całym prawie miastem.
Toporki byli w ruchu, ulice były w wodzie,
Walczyli my z tym ogniem aż podziw był w narodzie.

Trzy godziny my walczyli, my walczyli, my walczyli,
Bo strażaki w takiej chwili bardzo dzielne są.
Wszyscyśmy się napocili, napocili, napocili,
Trzy godziny my walczyli, aż się spalił dom.

Dzięki ofiarnej postawie Straży Pożarnej
fundamenta zostali uratowane!!!



WSZYSTKO TO PRZEZ CIEBIE

Sam nie mogę pojąć
Co się ze mną stało,
Serce w niepokoju
Drży, jak wiotka gałąź.

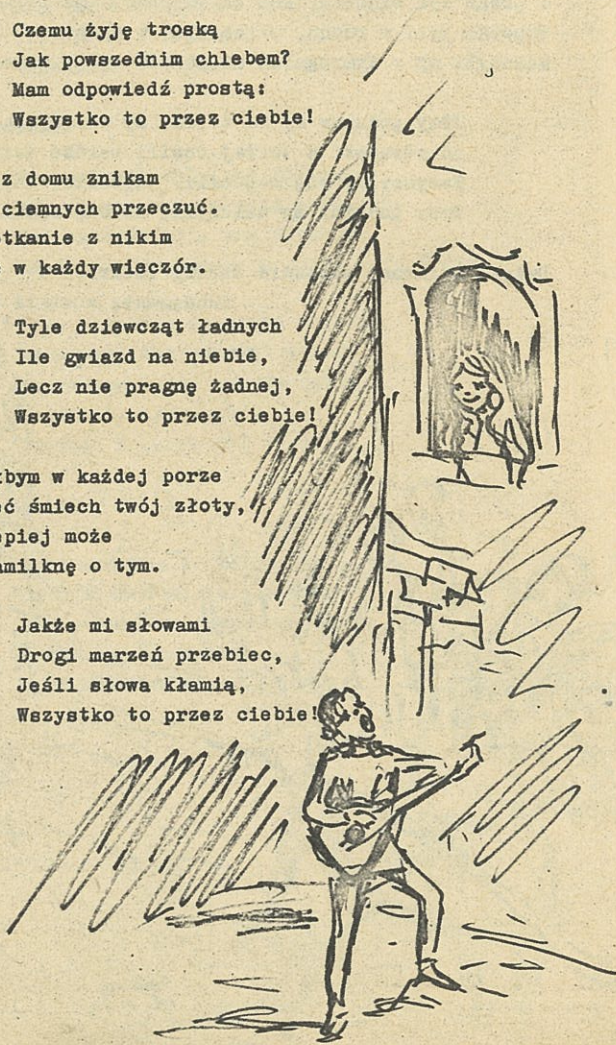
Czemu żyję troską
Jak powszednim chlebem?
Mam odpowiedź prostą:
Wszystko to przez ciebie!

Nagle z domu znikam
Pełen ciemnych przeczuć.
Na spotkanie z nikim
Chodzę w każdy wieczór.

Tyle dziewcząt ładnych
Ile gwiazd na niebie,
Lecz nie pragnę żadnej,
Wszystko to przez ciebie!

Chciałbym w każdej porze
Słyszeć śmiech twój złoty,
Ale lepiej może
Już zamilknę o tym.

Jakże mi słowami
Drogi marzeń przebiec,
Jeśli słowa kłamią,
Wszystko to przez ciebie!



POPGRZEZ SKAŁY OHIO

Poprzez skały Ohio
Cowboje wracają
do swoich girls.
Uśmiech krasi im lica,
i każda dziewczica pindwaczy się.

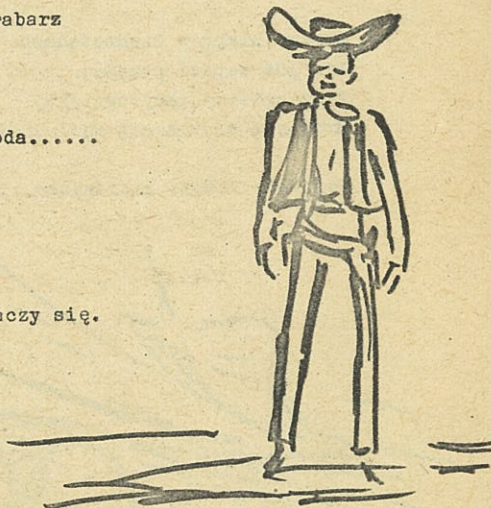
W mieście słyhać już strzały,
dwa trupy zostały,
w saloonie gwar.
Pewnie Johny zmęczony,
już wraca do żony,
w pokera grał.

Ref. Gin, whisky and soda,
taniec and wygoda.
dziki jest zachód,
dziki!

Dziki kankan i wrzaski,
powszechnie obrazki
przydrożnych knajp.
Sheryff's office and grabarz
tu forszę zarabia,
wesoły kraj.

Ref. Gin, whisky and soda.....

Poprzez skały Ohio,
cowboje wracają
do swoich girls.
Uśmiech krasi im lica,
i każda dziewczica pindwaczy się.



POŻÓŁKŁE LIŚCIE SZELESZCZĄ

Pożółkłe liście szeleszczą,
Drzew szpaler ciągnie się niemy,
A my przez życia wertepy,
Wędrujemy, wciąż wędrujemy.

Ścieżka wśród sennych lasów,
Jak życia meander kręci,
Wiedzie nas na rozstaje.
Dokąd idziecie, studenci?

Pożółkłe liście szeleszczą.....

Flecak z kocem na wierzchu,
Nie raz borykał się z lasem,
To nic, że cięży ołowiem,
Na szlaku szczęścia w nim masę.

Pożółkłe liście szeleszczą.....

Drzewa nikną w ciemnościach,
Noc już zapada głucha,
Tylko gdzieś przy ognisku,
Mrok się w piosenkę zasłuchał.

Pożółkłe liście szeleszczą.....



słowa: "Tchórzewski" - Józef Wüsseberg.

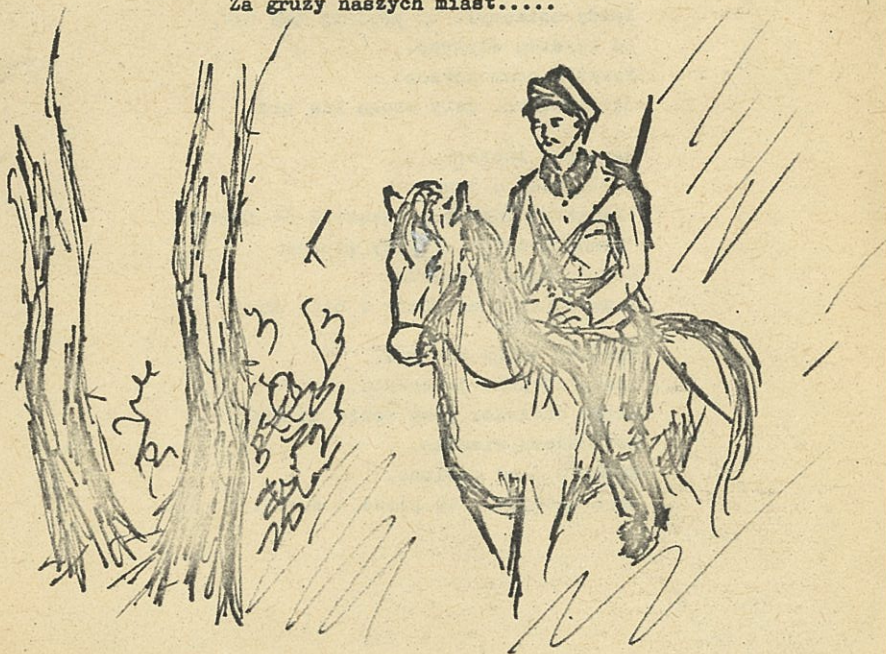
HUBALCZYCY

Hej, partyzanci majora Hubali,
Idziemy dziś na krwawy z Niemcem bój.
Pragnienie zemsty serca nasze pali,
A ponad nami bombowców wroga rój.

Za gruzy naszych miast,
Za braci naszych krew,
Szarpajmy wrogów ciała!
Niech zniknie szwabski chwast,
Odpowie na nasz zew
Powstając Polska cała.

Więc granat w garść, a erkaem przy boku,
Na wrogów swych przypuścmy dzielny szturm.
Niech stal granatów rani ich głęboko,
A nam przygrywa pieśń bojowych surm.

Za gruzy naszych miast.....



słowa: "Paweł" - Paweł Łysenko

Piosenka oddziału GI "Saszki" - lejtnanta Wasyla Wojczenki.

JUŻ NAD SAMYM WIECZOREM

Już nad samym wieczorem
Wyruszyliśmy w pole,
By odwalić robotę na fest.
Aby Niemców rozbroić,
A gwardzistów dozbroić,
By zasłużyć na chwałę, na cześć.

My zbierali się krótko,
Rozmawiali cichutko,
Każdy nerwy napięte z nas miał.
Krew nam w żyłach krążyła,
Nasze siły burzyła,
Kiedy rozkaz dowódca nam dał.

Księżyc wyszedł zza chmury
Gdy gwardziści szli sznurem,
Każdy spieszył, by prędzej tam być.
Bo każdemu wiadomo,
Nawet w domu mówiono,
Zdobyć broń, żeby wroga nią bić.

Okrażamy koszary,
Warta stoi u bramy,
"Szaszko" pierwszy wskakuje do drzwi.
"Hände hoch" - krzyczy głośno,
Niemcy ręce podnoszą,
A ze strachu aż każdy z nich drży.

Broń na wrogu zdobyta,
Każdy chciwie ją chwytą,
Każdy chciałby przy sobie ją mieć.
Bo każdemu wiadomo,
Nawet w domu mówiono,
Broń zdobyta - to sława i cześć.

Gdy wracamy z powrotem,
Wież budzimy tupotem,
Wiatr piosenki układa o nas.
O gwardzistach odważnych,
Ich robotach poważnych,
Które niosą swobodę dla mas.

słowa: "Andrzej" - Andrzej Gawroński

NA PIERWSZY ROZKAZ

Na pierwszy rozkaz szliśmy w góry,
By błysnąć bronią spoza drzew,
W bój nas prowadzi wódz "Ponury",
Ze stoków wzgórz spłynęła krew.

Więc nućmy pieśń, bojową pieśń,
By znieść niewoli fałsz i pleśń!
Wokół nas szumi las,
Polska wolna czeka nas!

Gdy kres wędrówki się przybliży
I krwią zrosimy polski wrzos,
Wtedy drogowskaz leśnych krzyży
Pokaże drogę w lepszy los.

Więc nućmy pieśń, bojową pieśń.....

słowa: według "Lemiesza" - Józefa Nikodema Kłosowskiego
Piosenka śpiewana w oddziałach GL i BCh na kielecczyźnie.

PO PARTYZANCIE DZIEWCZYNA PŁACZE

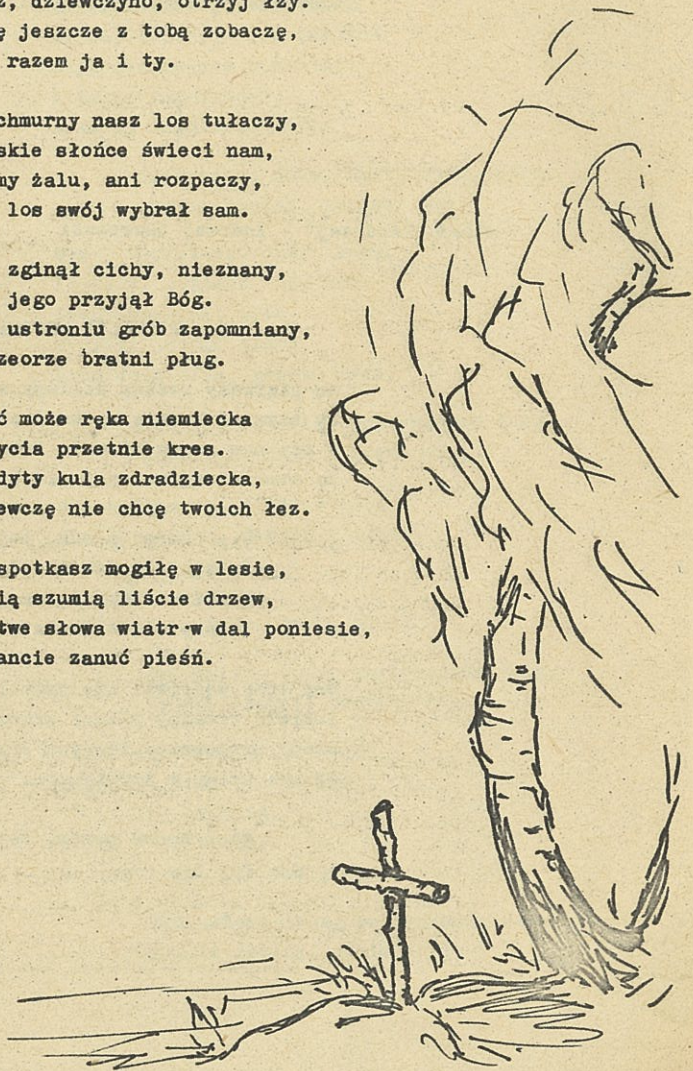
Po partyzancie dziewczyna płacze,
Nie płacz, dziewczyno, otrzyj łzy.
Jutro się jeszcze z tobą zobaczę,
Będziemy razem ja i ty.

Górny i chmurny nasz los tułaczy,
Lecz polskie słońce świeci nam,
Nie chcemy żalu, ani rozpaczy,
Bo każdy los swój wybrał sam.

Niejeden zginął cichy, nieznany,
Meldunek jego przyjął Bóg.
Gdzieś na ustroniu grób zapomniany,
Aż go przeorze bratni pług.

Jutro być może ręka niemiecka
Mojego życia przetnie kres.
Albo bandyty kula zdradziecka,
Więc dziewczę nie chcę twoich łez.

A jeśli spotkasz mogiłę w lesie,
Co nad nią szumią liście drzew,
Niech i twe słowa wiatr w dal poniesie,
O partyzancie zanuć pieśń.



autor nieznany.

WOJENKA

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
Że na ciebie idą, że na ciebie idą
Chłopcy malowani.

Chłopcy malowani, sami wybierani,
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
Cóżeś ty za pani.

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi -
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,
Pan Bóg kule nosi.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,
Raz, dwa, stąpaj bracie, raz, dwa, stąpaj bracie,
To tak Polska grzeje.

Wojenko, wojenko, markietanko szanica,
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz,
Jeśli nie powstańca?

Jeśli nie powstańca, jeśli nie piechura -
Choć za tobą idzie, choć za tobą idzie
Uskrzydłona chmura.

Uskrzydłoną chmurą leci wojsko górą -
Ty jednak oddałeś, ty jednak oddałeś
Serce nam, piechurom.

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie,
Komu każesz - wstanie, komu każesz - wstanie,
Choćby spał już w grobie.

Choćby spał już w grobie snem nieprzebudzonym,
Wstanie i podąży, wstanie i podąży
Za swym batalionem.

śłowa: "Andrzej" - Andrzej Gawroński

WIĘC SZUMCIE NAM JODŁY

Choć z dala swą mamy rodzinę i bliskich,
My polscy żołnierze od Gór Świętokrzyskich,
Lecz chcieli niebiosą, by krew nam na wrzosach
Wolności ścieliła kobierce.

Więc szumcie nam jodły piosenkę,
Rodacy podajcie nam rękę,
Wśród lasów, wertepów, na ostrzach bagnatów
Wolności niesiemy jutrzenkę.

Nie dbamy o spokój, nie dbamy o ciszę,
A do snu nas głuchy szum jodeł kołysze,
Pod głową w chlebaku żelazo granatów,
A uśmiech na twarzy spokojny.

Więc szumcie nam jodły piosenkę.....

A nasze koszary to chłodny cień lasu,
Swe głowy chronimy pod skrzydła szakaśów,
A nasza dziewczyna - to stal karabina,
Choć zimna, jak piorun-wybuch.

Więc szumcie nam jodły piosenkę.....

A kiedy się walka z najeźdźcą rozpęta,
Sunie po lesie jak dzikie zwierzęta,
Tu oddział nasz leży, tam gromem uderzy,
"Ponury" nas uczy brawury.

Więc szumcie nam jodły piosenkę.....

Raz, kiedy na patrol szedł oddział zuchwały,
Rozpętał się ogień i kule zagrały,
Na trawie, na polu, dowódca patrolu
Padł, kulą śmiertelnie rażony.

Więc szumcie nam jodły piosenkę.....

Już oczy swe zamknął, poblady jak chusta
I tylko wiatr polny całuje mu usta.
Na miękkim z traw leżu śpij, polski żołnierzu,
Coś wolnej nie dożył ojczyzny.

Więc szumcie nam jodły piosenkę.....

muzyka i słowa: "Danuta" - Krystyna Kraheńska, łączniczka AK z
Warszawy. Piosenka śpiewana na Kielecczyźnie w
1944 roku.

SMUTNA RZEKA

Smutna rzeka, księżyc po niej pływa,
Senne dżonie chyli nad nią klon.
Śpij dziecińco, nikt się nie odzywa,
Śpi w mogiłach zakopana broń.

Smutna rzeka, księżyc w dal odpywa,
W mrokach nocy błyszczą wody toń.
Śpij dziecińco, nikt się nie odzywa,
Śpi po lasach zakopana broń.

Smutna rzeka, usnął las cienisty,
Ciemna noc na liściach kładzie dżon.
Śpij dziecińco, śpij żołnierski synu,
Już niedługo odkopie my broń.

Smutna rzeka, usnął las za górą,
Wieś usnęła, zasnął nawet klon.
Śpij dziecińco, partyzancka córo,
Idziem w lasy, by wykopać broń.

autor nieznany

Piosenka oddziału AK "Szarego" - Antoniego Hedy.

POZDROWIENIA "SZARAKOM"

Partyzancka idzie wiara
Z piosenką na ustach w świat.
Pragnie z serca, by ulecieć
Do swoich rodzinnych chat.

Baczność! spoza chmur i gór,
Z szumem orlich piór,
Poprzez rozległe łąny,
Pozdrowienia od stron kochanych
Niesie "Szarakom" wiatr.

Bo "Szaraków" sława rozległa
Przez polskie łąny mknie.
Drży przed nim żandarm krwiożerczy
I kałmuk kark swój gnie.

Cel! Pal! huczy wokół las,
My strzelamy wraz,
Trajkoczą erkaemy!
To za wolność brać partyzancka
Zacięty stacza bój.

Szumią lasy Starachowickie
I Świętokrzyski bór.
Radoszyckie z Dolejowskimi
Wspaniały nuca wtór.

Wodzu! chwała tobie, czesł
Czynów twoich wieść
W dalekie będą kraje
Buki, graby i dęby star
Potomnym pamięć nieść.

słowa: "Bot" - Bolesław Kaczmarczyk
Piosenka oddziału BCh.

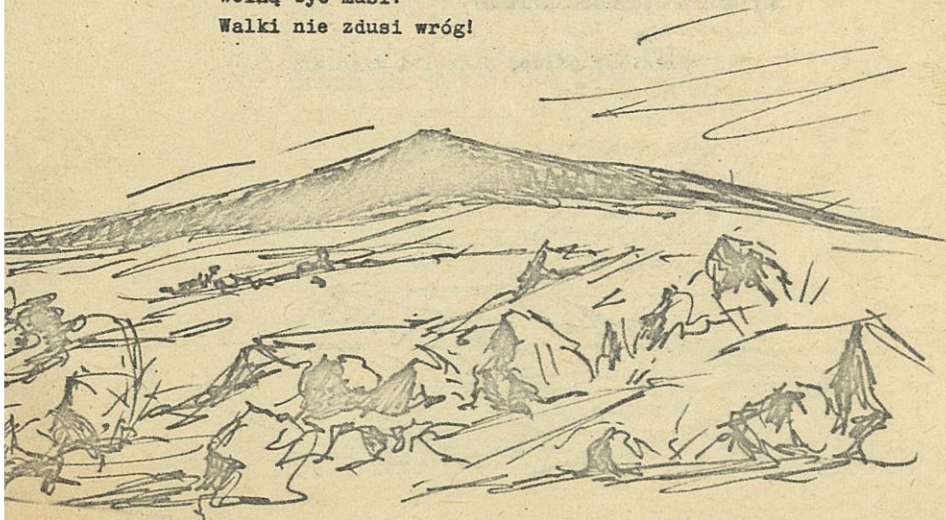
ODMARSZ SPOD ŁYSICY

Łysa Góro, co jodłami
sięgasz nieba,
sięgasz nieba ponad nami!
Idziemy na bój,
w kraj nasz - daleki świat.

Żegnaj, wiosko ukochana,
jutro kula,
jutro kula, albo rana,
za sprawę świętą,
kraj nasz ojczysty, lud.

Dolinami i lasami
idzie Polska,
nowa Polska z partyzantami!
Za krew, łzy matek
i małych dzieci, sióstr.

Dziś świat przecież może przyzna,
że z krwi naszej
i kul naszych - nam Ojczyzna
wolną być musi!
Walki nie zdusi wróg!



słowa: "Bobo" - Zbigniew Kabata
Pierwszy hymn "Jędrusiów"

NIESIEMY OFIARĘ

Niesiemy ofiarę z krwi i mienia,
Walczyliśmy jednostki broniąc mas. .
Gdy nas kładzie śmierć, to bez imienia,
Tylko słowo "Odwet" znaczy nas.

Nam obca swoboda i beztroski los,
Wzrok mamy wysiłkiem zamglony,
Lecz jedna nas dola do boju wciąż gna -
My szare Jędrusia plutony.

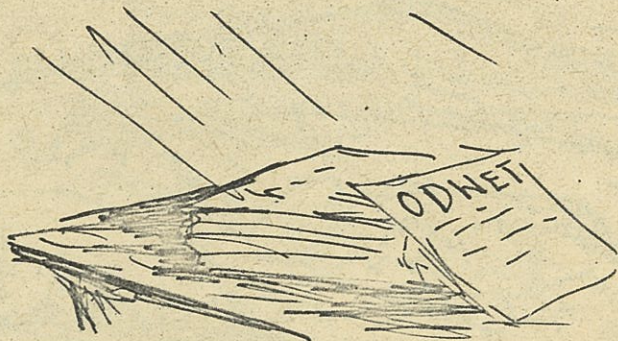
Niesiemy ofiarę z krwi i mienia.....

Nie zdobi nas mundur, nie chwali nas sztab,
Ni krzyżem z nas żaden znaczony,
Śmierć tylko odznakę bojową nam da -
My szare Jędrusia plutony.

Niesiemy ofiarę z krwi i mienia.....

Gdy bój się już skończy, gdy padnie już wróg,
Z nas żadem nie padnie zmęczony,
Do pracy w Ojczyźnie rzucimy swój zew -
My szare Jędrusia plutony.

Niesiemy ofiarę z krwi i mienia..... ..



słowa: "Kotwica" - Piotr Rzewuski
Piosenka słynnych "Wybranieckich" "Barabasza" -
mariana Sołtysiaka

" BARABASZE "

Hej, wy szwabskie mordy, juchy,
Przy cywilach wyście zuchy,
Ale rzedną miny wasze - hej, miny wasze,
Gdy przed wami "Barabasze".

Gdzież odwaga do cholery,
Podejdźcie nam pod kwatery.
Wszak odwrotnie czyni nasza - hej, czyni nasza,
Partyzantka "Barabasza".

Busko, Chmielnik, czy Stopnica,
Strachem błedną wasze lica.
Wam gdzie chcemy plujem w kaszę - hej, plujem w kaszę,
Bośmy tacy "Barabasze".

Wędrujemy borem, lasem,
Przyciągając paski czasem.
Humor zdobi twarze nasze - hej, twarze nasze,
Grunt to humor "Barabasze".

W tym frasunku i w tym znoju
Wykuwamy wolność swoją.
A po wojnie na poddasza - hej, na poddasza
Wrócą chłopcy "Barabasza".



KUJAWIAK PARTYZANCKI

Snują się po lesie jakieś dziwne cienie,
Trzask gałęzi, kroki, słychać koni rżenie.
Czy to sen, czy jawa, prawda to, czy czary,
Dziwi się las stary.

Sosny - dąb, brzoza - buka
Pyta: kto to, czego szuka?
Czy zaczarowanych kroci,
Czy może kwiatu paproci?

Tylko dostojne, omszałe modrzewie
Wiedzą, czego żadne inne drzewo nie wie,
Pamiętają dobrze rok krwawych zamieci -
Sześćdziesiąty trzeci.

Mówią im dźwięki pieśni,
Że to my - żołnierze leśni,
Że to swoi, że nie obcy,
Że to świętokrzyscy chłopcy.

Wiatr w konarach szumi gościom powitanie,
Księżyc świeci lampą, mech ściele posłanie!
Na znak niezłomnego, wiecznego przymierza
Lasu i żołnierza.

Ognia blask twarze złoci,
Papieros w mroku migoce,
Żadne złe się tu nie waży,
Las i noc stoją na straży.

Śpiewają chłopcy wokoło ogniska,
Wtóruje szumem Puszcza Świętokrzyska!
Radość i wiara cały kraj zalewa,
A las śpiewa, śpiewa.

Młody głos piosnkę niesie
Po wysokim, mrocznym lesie,
A do taktu serce bije:
Nie zginęła! Walczy! Żyje!

Sł.: Edward Fiszer

Muz.: Emil Rybkowski

Niezwykle popularna piosenka z oflagu II C w Woldenbergu

A N I A

Pułk wyruszył w pole, zapłakała Ania,
Bośmy coraz dalej stali od Poznania.
Długie były marsze, krótkie polowanie,
Z dalekiej kwatery pozdrawiałem Anię.

O Aniu, Aniu, wyjdź przed sień,
Wojsko wróci lada dzień,
I we dwoje znów pod rękę
Pójdzie mundur przy sukience.

O Aniu, Aniu, wyjdź przed sień,
Wojsko wróci lada dzień,
Znów dziewczęta i żołnierze
Będą razem na kwaterze.

Siedzimy w odwodzie szósty roczek prawie,
Dziewczyna z Poznania poszła ku Warszawie.
I dziewczęce serce jeszcze nie ucichło,
Bo ja piszę do niej, że powrócę rychło!

O Aniu, Aniu, wyjdź przed sień.....

muzyka: "Garda" - Henryk Fajt
słowa: "Czechura" - Czesław Kałkusiński

JĘDRUSIOWA DOLA

Idzie wojsko poprzez wieś,
Błoto, ślota, siąpi deszcz.
Leje deszcz jak z cebra,
A to ci "maniebry",
A to ci żołnierka fest.

Jędrusiowa dola, partyzancka dola,
Będzie lepiej, pociesz się.

Skwar, splekota, upał, kurz,
Idziesz, sapiesz, ano cóż.
Lato przecież, lato,
Wygrzej dobrze gnaty,
Przyjdzie zima, będzie mróz.

Jędrusiowa dola, partyzancka dola,
Będzie lepiej, pociesz się.

Noc w konarach wichrem łka,
Spokój, cisza, raptem - trach!
Pełne lufy ognia,
Kaem ^{gra} ~~gar~~ melodię,
A granaty - bach, bach, bach!

Jędrusiowa dola, partyzancka dola,
Będzie lepiej, pociesz się.

Idzie wojsko poprzez wieś,
Hej, dziewczyno, nie cież cię.
Długo nie zabawią,
Pójdą i zostawią,
Z Jędrusiami już tak jest.

Jędrusiowa dola, partyzancka dola,
Będzie lepiej, pociesz się.

-43-

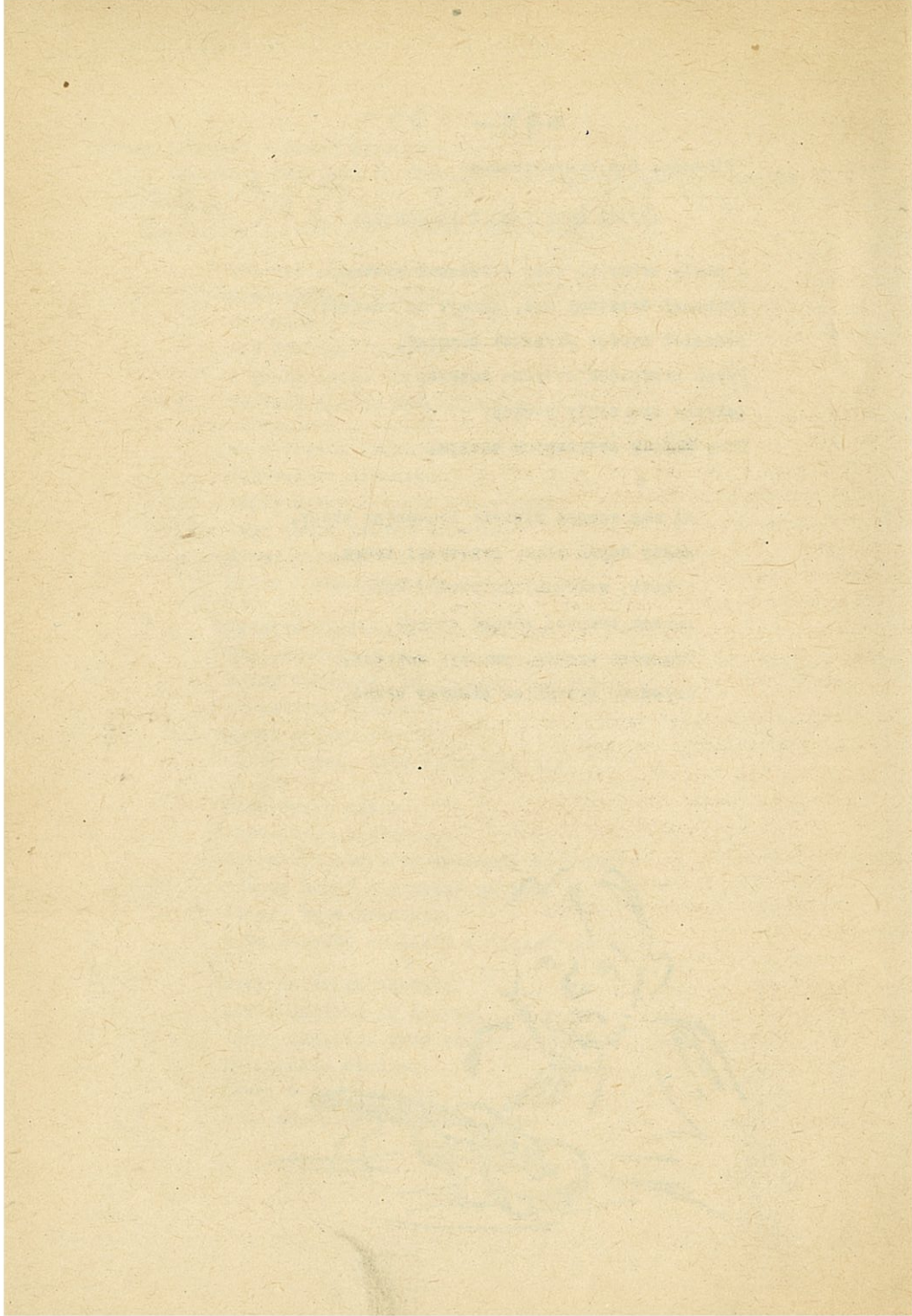
"Piosenka dla cudzoziemców"

MISTRZ SKRZYPIEC Z PRZASNISZA

W szale skrzypki trzy strzaskał mistrz,
Trzasnął drzwiami też, zgrzyt mu zbrzydł.
Przecież sprzęt przestał brzmieć,
Przez przypadek starzec szczeżł,
Zebrząc iże złoty strzęp
Przy pomocy ^{wzyciu} sztucznych szczęk.

Aż raz rzecze mistrz: Przasnysz znasz,
Zółty tupan włoż, przetrzój twarz.
Przeżyj wstrząs, wstrzymaj łyż,
Możesz brzytwą zarost strzyc.
Przepasz brzuch, przeżyj wstrząs,
Wrzesień brząskiem srebrzy wrzos.



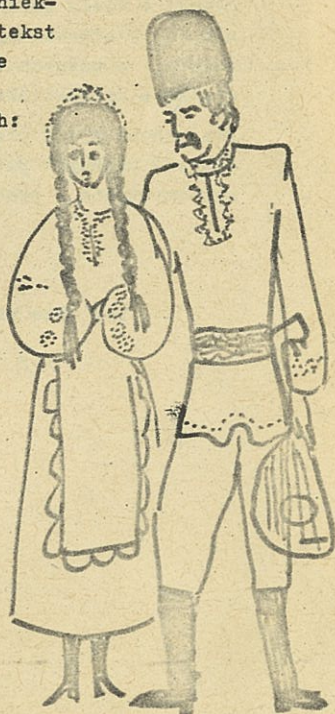


УКРАЇНСЬКІ ПІСНІ

Znajdziecie tu szereg ludowych piosenek ukraińskich, reprezentujących zarówno folklor środkowej Ukrainy, jak i góralską twórczość lemkową i zakarpacką. Umieściliśmy w tym dziale również kilka piosenek współczesnych, które może choć w małej części dadzą Wam obraz dzisiejszego dorobku piosenkarskiego radzieckiej Ukrainy. Przy gromadzeniu repertuaru skorzystaliśmy z uprzejmości Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego oraz z dwóch pozycji: "Дійся пісне моя хмсомольська" wyd. "Молодь" oraz "Моя пісня" wyd. "Мистецтво" Київ 1969.

Według naszych spostrzeżeń największe kłopoty sprawiała nie treść piosenek ukraińskich, których szereg znajduje się już w naszym rajdowym repertuarze, bo sensu większości słów ukraińskich łatwo się domyśleć. Polakowi, lecz prawidłowa wymowa tych słów. Dotychczas praktykowane fonetyczne podawanie tekstów ukraińskich bardzo zniekształcało ten język, postanowiliśmy więc podać tekst piosenek w wersji oryginalnej. Ponieważ istnieje szereg istotnych różnic w porównaniu z pisownią i wymową rosyjską, podajemy najważniejsze z nich:

- в - brzmi jak pol. "w" zawsze dźwięcznie. Gdy głoska ta zamyka sylabę, jej wym. Polakowi przypomina nieco "u" niegłoskotwórcze: дівчина, хлопців /di-u-czyna, chlɔpci-u/,
- г - w odróżn. od bezdźwięcznego x/ch/ wym. jak dźwięczne, góralskie "h"; na pocz. wyrazu wym. przydechowo, słabo: поганий, гуси /pohanyj, hɔsɨ/,
- є - wym. zawsze jak pol. "e": гречка, зелений /hreczka, zelenuj/,
- є - wym. "je": п'є, віє /p-je, wi-je/,
- і - wym. "i": ніч, Львів /ni-cz, wi-u/,
- ї - wym. "ji": їхав, фраїрка /jichau, frajirka/,
- и - wym. zawsze jak pol. "y": покидати, спить /pokudaty, spyt',



- и - przed miękkim znakiem rozdziel. i miękkimi samogłoskami wym. podobnie, jak w jęz. rosyjskim /miękkie "l"/; w innych wypadkach wym. się jak pol. "ł" tzw. sceniczne lub kresowe /wym. jak "l", dotykając językiem nie do dziąsła, a. bardziej z przodu, do zębów/лиц, ляжу /lis, liażu/,лийся, зелений /lyjsia, zelenyj/,
- о - wym. zawsze jak pol. "o", w jęz. ukraińskim nie występuje charakterystyczna dla jęz. rosyjskiego zamiana "o" nieakcentowanego na "a" /w wymowie - tzw.аканье / дорога, покидати /dorohà, pokydàty/,
- ' /apostrof/ - pełni rolę twardego znaku rozdzielającego: п'ять, здоров'я /p-jut', zdorow-ja/.

Miękkie samogłoski я, е, і, в, ь zmiękczają poprzedzające je spółgłoski o wiele bardziej, niż w jęz. rosyjskim, lecz nie w tym stopniu, co w odpowiadających przypadkach w jęz. polskim. Akcent jest ruchomy, w naszych warunkach ułatwieniem jest to, że akcentowanie wynika z rytmiki piosenek.

Nie przerażajcie się tą "lekcją". Z pewnością wiele jeszcze będziemy śpiewać pięknych piosenek ukraińskich, więc na pewno wiadomości te wykorzystacie w praktyce.

Хай живе українська пісня!

/-/ Туристичний Клуб Електриків "СТИКІ"

БДЖОЛИ

Слова Д. Павличка
Музика В. Буевського



Дівчину у гречку
Заманили квіти,
А там бджоли, а там бджоли,-
Золоті крилечка.

Золоті крилечка,
Небезпечні жала.
Порятунку, порятунку
Дівчина прохала.

Дівчина прохала
З тихими сльозами.
З біла личка гострі жала
Я виймав губами.

Я виймав губами,
Тяжко натрудився,
При нагоді, при нагоді
Цілувати звчився.

ДУНАВ, ДУНАВ

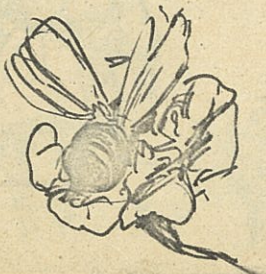
Лемківська народна пісня / на діалекті /

Дунав, Дунав,
Гей, бистра вода в тобі,
Не повіч, дівчатко,
Ей, же я бив при тобі.

Лем ти так повідай,
Гей, же я лучку косив.
Дам я ти перстенец,
Ей, што го рад ем носив.

Таке ся мі, таке
Гей, дівча сподобало,
Што си на ярочку,
Ей, личко обмивало.

Личко обмивало,
Гей, хусточком втерало,
Таке ся мі, таке
Гей, дівча сподобало.



ДВА КОЛЬОРИ

Слова Д. Павличка
Музика О. Білаша

Як я малим збирався навесні
Піти у світ незнаними шляхами,
Сорочку мати вишила мені
Червоними і чорними,
Червоними і чорними нитками.

Приспів:

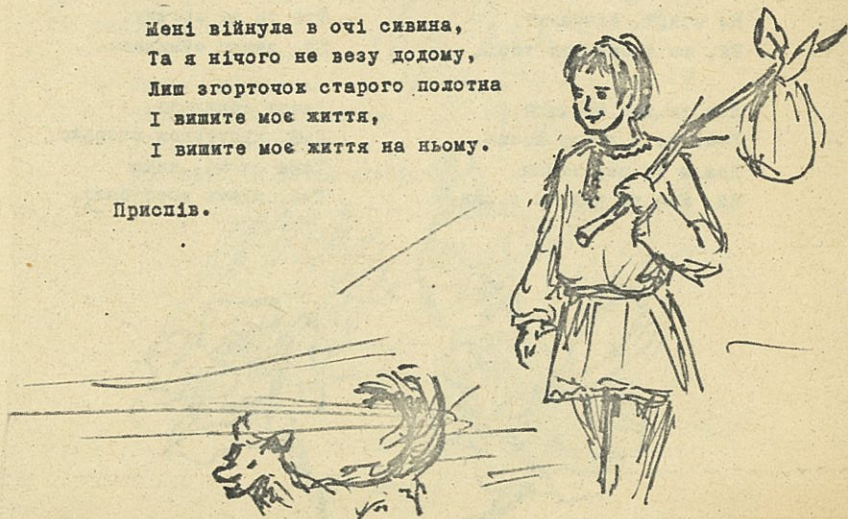
Два кольори мої, два кольори,
Оба на полотні, в душі моїй оба,
Два кольори мої, два кольори,
Червоне - то любов, а чорне - то журба.

Мене водило в безцісті життя,
Та я вертався на свої пороги,
Переплелись, як мамине життя,
Щасливії, сумні мої,
Щасливі і сумні мої дороги.

Приспів.

Мені війнула в очі сивина,
Та я нічого не беру додому,
Лиш згорточок старого полотна
І вишите моє життя,
І вишите моє життя на ньому.

Приспів.



ЗАСВИСТАЛИ КОЗАЧЕНЬКИ

Слова та музика народні

Засвістали козаченьки
В похід з полуночі,-
Заплакала Марусенька
Свої ясні очі.

Не плач, не плач, Марусенько,
Не плач, не журися
Та за свого миленького
Богу помолися!

Стоїть місяць над горою,
Та сонця немає...
Мати сина в доріженьку
Слізно проводить:

- Прощай, милий мій синочку,
Та не забувайся,
За чотири неділеньки
Додому вертайся!

- Ой, рад би я, матусенько,
Скоріше вернуться,
Та щось кінць мій вороненький
В воротях спіткнувся.

Ой, бог знає, коли вернусь,
У яку годину;
Прийми ж мою Марусеньку,
Як рідну дитину.

Прийми ж її, матусенько,
Бо все в божій волі,
Бо хто знає, чи жив вернусь,
Чи ляжу у полі!

- Яка ж бо то, мій синочку,
Година настала,
Щоб чужая дитиночка
За ріднуя стала!

Засвістали козаченьки
В похід з полуночі,-
Заплакала Марусенька
Свої ясні очі.



КИЄВЕ МІЙ

Слова Д. Луценка

Музика І. Шамо

Грає море зелене, тихий день дорога.
Дорогами для мене стали схиля Дніпра,
Де колинуться віти закоханих мрій...
Як тебе не любити, Києве мій!

В очі дивляться кани, серце в них перемля,
Хай розкажуть коханій, як я вірно любля.
Буду мріяти й жити на крилах надій...
Як тебе не любити, Києве мій!

Спить натолене місто мирним, лагідним сном,
Гей вогні, як намисто, розлились над Дніпром.
Вечорів оксамити, мов пастя прибий...
Як тебе не любити, Києве мій!

ОЙ У ПОЛІ ВІТЕР ВІЄ

Слова і музика народні

Ой у полі вітер віє,
А жито половіє,
А козак дівчину та й вірненько любить,
А зайнять не посміє.

Ой тим її не займає,
А що сватати має,
Ой тим же він, ой, та й не горнеться,
А що слави боїться.

Сидить голуб на черешні,
А голубка на вішні,
Ой скажи, ой скажи, серце-дівчино,
Що в тебе на мислі.



ЛЕТИТЬ ГАЛКА ЧЕРЕЗ БАЛКУ

Українська народна пісня

Летить галка через балку,
Літаючи, кричаче...
Молодая дівчинонька
Ходить гаєм, плаче.

Не пускає мене мати
Вранці до криниці,
Ні жита хать, ні льону брать,
Ні на вечорниці.

Пусти ж мене, моя мати,
В ліски по горішки,
Чи не найду частя - долі
Я собі хоч трішки!

Не пушу ж я, дитя моє,
В ліски по горішки,
Бо вже мені надоїли
Хлоп'ячі насмішки!

Вчора звечора пізненько,
Як мати заснула,
Вийшла слухать соловейка,
Мов зроду не чула.

Вийшла, стала над рікою
Та й дивилася в воду...
Тяжко, мати, важко, мати!
Нащо дала зроду?

Змазувала біле личко
І чорні брови,
Та не дала мені, мати,
Ні частя, ні долі.

Було б тобі, моя мати,
Цих брів не давати,
Дучче б тобі, моя мати,
Частя й долі дати!

ЇХАВ КОЗАК ЗА ДУНАЙ

Слова і музика С. Климовського

Їхав козак за Дунай,
Сказав: "Дівчино, прощай!"
Ти, конику вороненький,
Неси та гуляй!"

"Постій, постій, козаче,
Твоя дівчина плаче,
Як ти мене покидаєш,-
Тільки подумай!"

"Білих ручок не ламай,
Ясних очок не стирай,
Мені з війни зі славою
К собі очкадай!"

"Не хочу я нікого,
Тільки тебе одного,
Ти будь здоров, мій миленький,
А все пропадай!"

МАРІЧКА

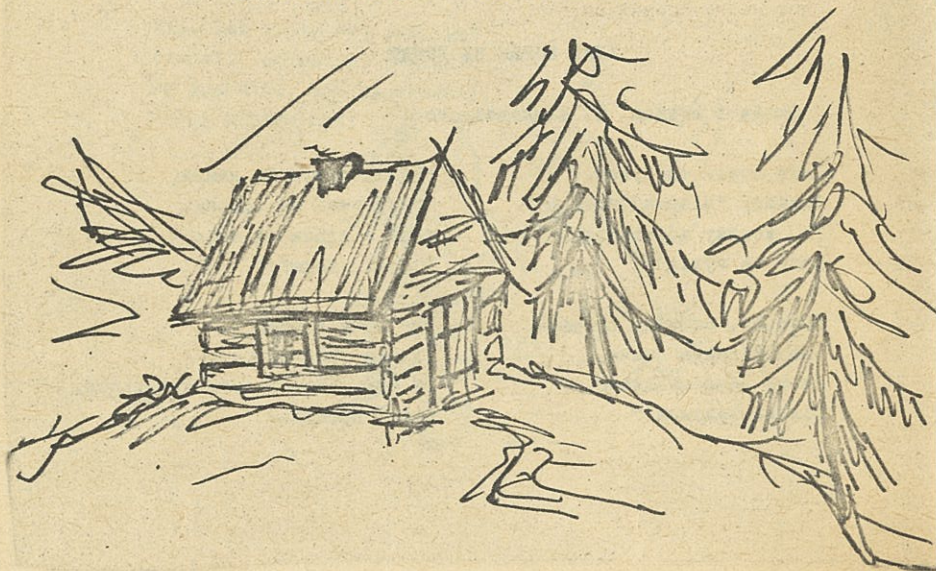
Слова М. Ткача
Музика С. Сабадаша

В'ється, наче змійка, неспокійна річка,
Тулиться близьенько до підніжжя гір?
А на тому боці - там живе Марічка
В хаті, що сховалась у зелений бір.

Як із хати вийде, на порозі стане,
Аж блищить красов широчинь ріки,
А як усміхнеться, ще й спідлоба гляне:
"Хоч скажи у воду!" - кажуть парубки.

Не питайте, хлопці, чом я одинокий
Берегом так пізно мовчазний ходжу?
Там, на тому боці, загубив я спокій,
А туди дороги я не нахожду.

Та нехай сміється неспокійна річка,
Все одно на той бік я путі знайду.
Чуєш чи не чуєш, чарівна Марічко?
Я до твого серця кладу прокладу.



НЕ МЕЛЕМ

Лемківська народна пісня

Не мелем, не мелем, не мелем, не мелем
Забрала мі вода млин.
Забрала мі штири кола,
Понесла їх доокола.
Не мелем, не мелем, не мелем, не мелем
Забрала мі вода млин.

Нич не мам, нич не мам, нич не мам, нич не мам,
Та лем тото ремесло.
Сяду собі кшо стола,
Подивлярся доокола,
Нич не мам, нич не мам, нич не мам, нич не мам,
Та лем тото ремесло.

Спомни си, спомни си, спомни си, спомни си,
Моя мила, спомни си.
Спомни собі тоти часи,
Як ми з тобов гули пасли...
Спомни си, спомни си, спомни си, спомни си,
Моя мила, спомни си.



НІЧ ЯКА МІСЯЧНА, ЯСНАЯ, ЗОРЯНА

Слова М. Старицького

Музика народна

Ніч яка місячна, ясна, зоряна,
Видно, хоч голки збирай.
Вийди, кохана, працю зморена
Хоч на хвилиночку в гай!

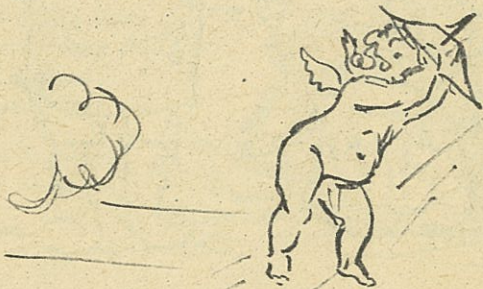
Сядемо вкупочці тут під калиною -
І над панами я пан!
Глянь, моя рибонько - срібною хвилею
Стелиться полем туман.

Гай чарівний, ніби променем всипаний,
Чи загадався, чи спить;
Он на стрункій та високій осичні
Листя пестливо тремить.

Небо незмірне, всипане зорями,-
Що то за божа краса!
Перлами ясними он під тополями
Грає краплиста роса.

Ти не лякайся, що ніженьки босії
Вмочив в холодну росу,
Я тебе, вірна, аж до хатиньки
Сам на руках однесу.

Ти не лякайся, що змерзнеш, лебедонько,
Тепло - ні вітру, ні хмар...
Я пригорну тебе до свого серденька,
А воно палке, як жар.



ОЙ ЛЕТИЛИ ГУСОНЬКИ

Закарпатська народна пісня

Ой летіли гусоньки низько понад стріхи,
Ой лем еден паробок робить з мене сміхи.
Не за то сміється, жем я файна дівка,
Ой лем за то, говорить, жем му не фрайрка.

Ой паробче, паробче, курка тя затонче,
Ани одна дівчина в селі тя не хоче.
А я тя не хочу, нігда'м не хотіла,
Я такими дурними плоти горозила.

Тобі треба тисячі вби на них сидіти,
Лем на печу лежати, добре їсти - пити,
А я не богата лем дві руки маю
Люблю всяку роботу, всякой діло знаю.

Лиху, сіни замети, корову подоя,
І на кухні і в полі за себе постоя,
А ти не дорісний робити не знаеш
Лем у фляшку і в миску часто зазираеш.

Ой тоді ся ожениш, коли риба свисне,
Ой коли огонь воду до себе притисне.
Тоді ся ожениш, як заяць захраче,
Ой тотя за тя вийде, що в болоті сваче.



ОЙ ТИ, ДІВЧИНО, З ГОРІХА ЗЕРНЯ

Слова І. Франка

Музика А. Кос-Анатольського

Ой ти, дівчино, з горіха зерна,
Чом твоє серденько - колече терня?
Чом твої устонька - тиха молитва,
А твоє слово гостре, як бритва?
Чом твої очі сяють тим чаром,
Що то запалє серце погаром?

Ох, тії очі темніші ночі,
Хто в них задивиться - й сонця не хоче!
І чом твій усміх - для мене скрута,
Серце бентежить, як буря лета?
Ой ти, дівчино, ясная зоре!
Ти - мої радощі, ти - мое горе!

Ой ти, дівчино, з горіха зерна,
Чом твоє серденько - колече терня?
Тебе видавчи, любити мушу.
Тебе кохавчи, загублю душу.
Ти - мої радощі, ти - мое горе,
Ой ти, дівчино, ясная зоре!



ЧЕРЕМШИНА

Слова М. Дри́чука
Музика В. Михайлюка

Знов зозулі чути голос в лісі,
Ластівки гніздечка звили в стрісі.
А вівчар жене отару плаєм,
Тьохнув пісню соловей за гаєм.

Приспів:

Всюди буйно квітне черемшина,
Мов до шлюбу, вбралася калина.
Вівчара в садочку,
В тихому куточку
Жде дівчина, жде.

Йшла вона всадок повз осокови,
Задивилась на високі гори,
Де з беріз спадають чисті роси,
Цвіт калини приколола в коси.

Приспів.

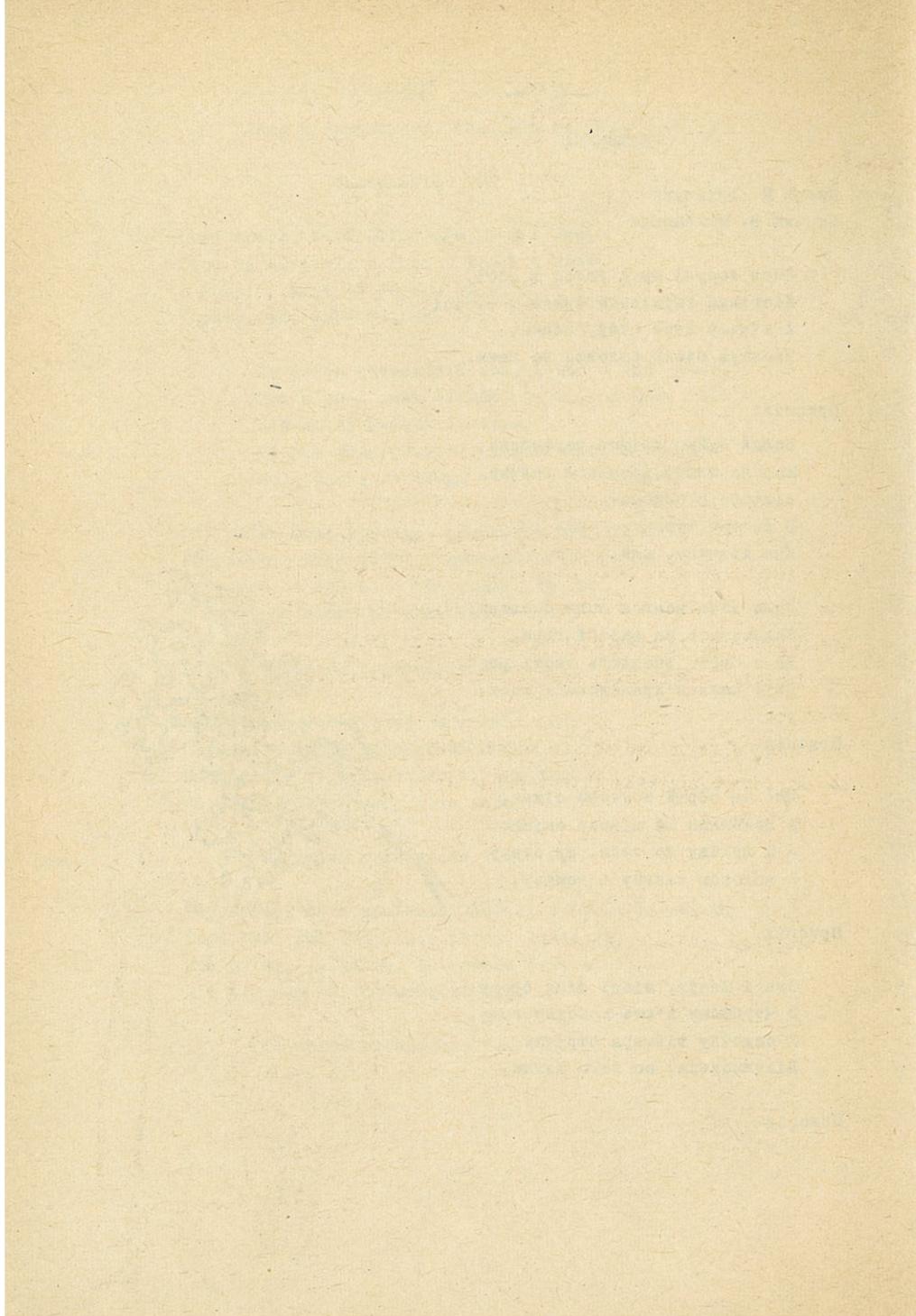
Вже за обрій сонечко сідає,
З полонини їй вівчар співає:
- Я прийду до тебе, як отару
З водопою зажену в кошару.

Приспів.

Ось і вечір, вілці біля броду
З Черемому п'ють холодну воду,
У садочку вівчаря стрічає
Дівчинонька, що його кохає.

Приспів.





РУССКИЕ И СОВЕТСКИЕ ПЕСНИ

Tradycyjnie już zamieszczamy w śpiewniku turystycznym kilka piosenek rosyjskich i radzieckich ze względu na ich niezaprzeczalne walory muzyczne i specyficzny klimat liryki tekstu. Wykorzystaliśmy tu pozycje z repertuaru piosenkarzy radzieckich, z festiwalu piosenki rosyjskiej i radzieckiej oraz z twórczości klasyków rosyjskich.

Ze względów technicznych nie zdążyliśmy tu umieścić wszystkich aktualnych przebojów rajdowych,

Dawajcie, spajom, riebiata!

/-/ KTE "Styki"



Дороги

Эх дороги... Пыль да туман
Холода, тревоги, да степной бурян
Знать не можешь доли своей
Может крылья сложишь, посреди степей

Вьется пыль под сапогами, степями, полями
А кругом бушует пламя и пули свистят

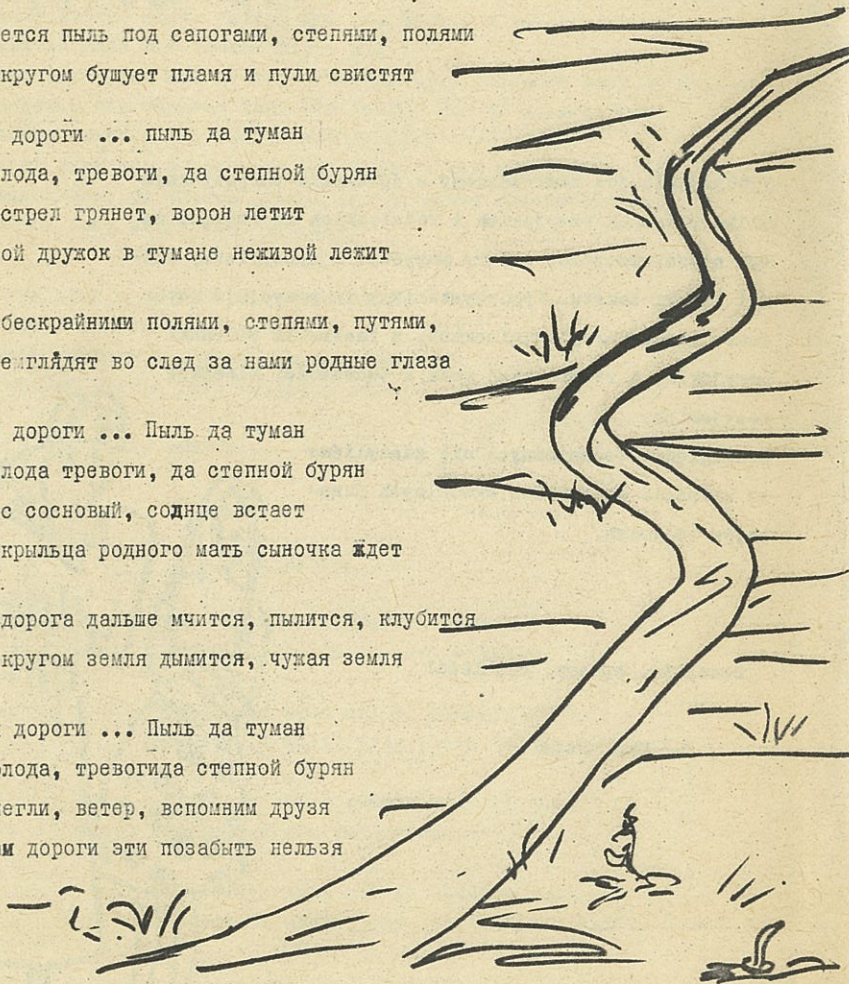
Эх дороги ... пыль да туман
Холода, тревоги, да степной бурян
Выстрел грянет, ворон летит
Твой дружок в тумане неживой лежит

И бескрайними полями, степями, путями,
Все глядят во след за нами родные глаза

Эх дороги ... Пыль да туман
Холода тревоги, да степной бурян
Лес сосновый, содище встает
У крыльца родного мать сыночка ждет

А дорога дальше мчится, пылится, клубится
А кругом земля дымится, чужая земля

Эх дороги ... Пыль да туман
Холода, тревоги да степной бурян
Снегли, ветер, вспомним друзья
Нам дороги эти позабыть нельзя



Ст.: А. Пушкин

- 61 -

Муз.: М. Яковлев Зимний вечер

Буря мглой небо кроет
Вихри снежные крутят
То как зверь она завоет
То заплачет как дитя
То по кровле обветшанной
Вдруг соломой зашумит
То как спутник запоздалый
К нам в окошко застучит

Наша ветхая лачужка
И печальна и темна
Что же ты моя старушка
Приумолкла у окна?
Или бури завываньем
Ты, мой друг, утомлена?
Или дремлешь под жужжанье
Своего веретена?

Выпьем добрая подружка
Бедной юности моей
Выпьем с горя где же кружка
Сердцу будет веселей
Спой мне песню, как синица
Тихо за морем жила
Спой мне песню, как девица
За водой поутру шла

Буря мглой небо кроет
Вихри снежные крутят
То как зверь она завоет
То заплачет как дитя
Выпьем добрая подружка
Бедной юности моей

Z festiwalu Piosenki Rosyjskiej i Radzieckiej "Zielona Góra 70"

Ивушка

Зорька золотая, светит над рекой

Ивушка родная, сердце успокой

Ивушка зелёная

Над рекой склонённая

Ты скажи, скажи не тая

Где любовь моя

Были с милым встречи у твоих ветвей

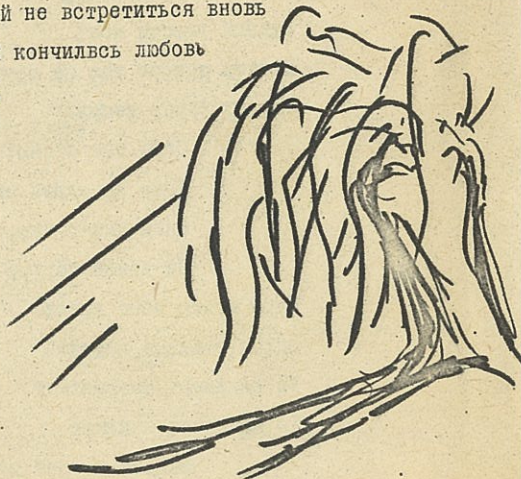
Пел нам, каждый вечер песни соловей

Ивушка ...

Не ушёл мой милый не встретиться вновь

Песней соловиной кончилась любовь

Ивушка ...



— Не уезжай ... —

Не уезжай ты мой голубчик
Печально жить мне без тебя
Дай на прощание обещание
Что не забудешь ты меня

Скажи ты мне, скажи ты мне
Что любишь меня, что любишь меня
Скажи ты мне, скажи ты мне
Что любишь ты меня

Когда порой тебя не вижу
Грустна, задумчива сижу
Когда речей твоих не слышу
Мне кажется, что не живу

Скажи ты ...

— Белеет парус одинокий ... —

Ст.: М. Лермонтов

Муз.: А. Бартоломов

Белеет парус одинокий в тумане моря голубом
Что ищет он в стране далекой
Что кинул он в краю родном

Играют волны ветер свищет и мачта гнется и скрипит
Увы он счастья не ищет
И не от счастья он бежит

Под ним струя светлей лазури над ним луч солнца золотой
А он мятежный просит бури
Как будто в бурях есть покой

В основе спорта альпинизма
Всегда стоял вопрос один
Коль не накормишь альпиниста
Он ни туда и ни сюда
Реп-шнур верёвочка
Реп-шнур верёвочка
Верёвки вузки везутся
Альпинисточки по склонам бегают
Какой-то дрянью мажутся

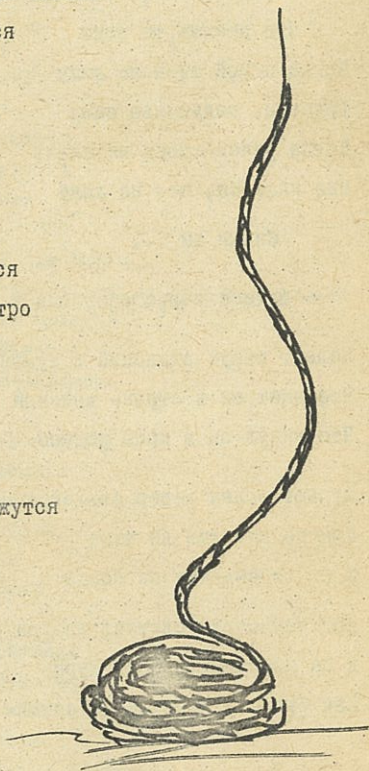
В основе спорта альпинизма
Лежит художественный свист
Кой не умеешь ты свистеть
Какой ты к чёрту альпинист

Реп-шнур ...

... и Гуталином мажутся
По каменистым склонам, быстро
Спускались мы с Семен-Баты
У стены были альпинисты
Мокры от пота и воды

Реп-шнур ...

... колесной мазью мажутся



Ты спеши ты спеши ко мне
Если я вдали если трудно мне
Если я словно в страшном сне
Если тень беды в моём окне

Ты спеши, когда обидят вдруг
Ты спеши, когда мне нужен друг
Ты спеши, Когда грущу в тиши
Ты спеши, ты спеши

Не спеши, не спеши, когда
Мы с тобой вдвоём и вдали беда
Скажут "Да" листья и вода
Звёзды, и огни, и поезда

Не спеши, когда глаза в глаза
Не спеши, когда спешить не лъзя
Не спеши, когда весь мир в тиши
Не спеши, не спеши



— Часовые любви —

Часовые любви во смоленской стоят
 Часовые любви у пентицких не спят
 Часовые любви по Арбату идут
 Неизменно часовым полагается смена

О великая вечная армия
 Где не властны слова ни рубли
 Где все рядовые ведь маршалов нет в любви
 Пусть поход никогда ваш не кончится
 Признаю только эти войска
 Сквозь зимы, вьюги к Москве
 Подступает весна

Часовые любви ...

Ст.: М. Taniez i I. Szafra

— Белый свет —

Муз.: O. Feloman

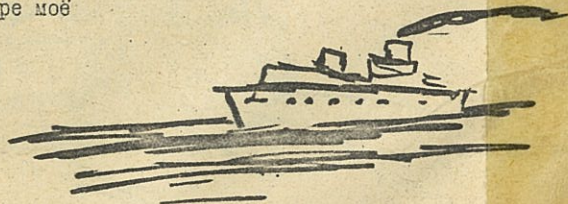
На тебе сошёлся клином белый свет
 Но пропал за поворотом
 Сонный след
 Я могла бы побегать за поворот
 Я могла бы только гордость не даёт
 Сто дождей пройдёт над миром, сто порош
 И однажды ты услышишь и придёшь
 "Сколько зим"- ты тихоскажешь сколько лет
 На тебе сошёлся клином белый свет

Чёрное море моё ...

Тот, кто рождён был у моря
Тот полюбил навсегда
Белые мачты на рейде
В дымке морской города
Свет маяка над волнью
Южных ночей забытьё
Самое синее в мире
Чёрное море моё

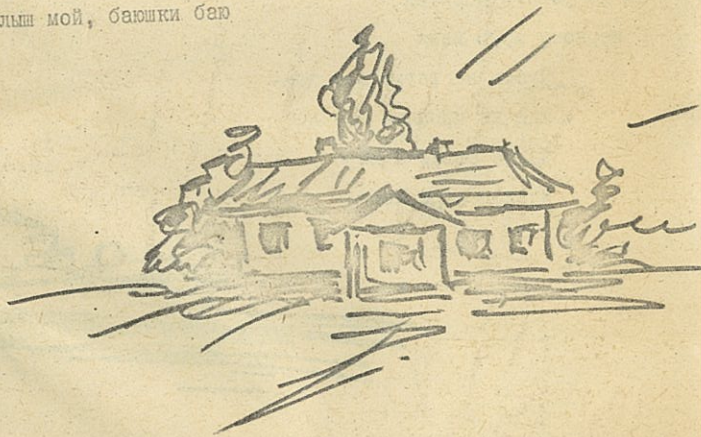
Море в далекие годы
Нело мне песни, как мать
Море меня научило
Грозные бури встречать
Дорог мне кубрик матроский
Скромное наше житьё
Самое синее в мире
Чёрное моремое

Стонет волна штормовая
В дальние дали маня
Ты не ревнуй дорогая
К чёрному морю меня
Пусть не легка эта доля
Мне не прожить без нее
Самое синее в мире
Чёрное море моё



На Слуцёвке

На Слуцёвке есть наш старый дом
Где вдвоём со Стёпкой мы живём
Для него я песенки пою
Спи малыш мой, баюшки баю
Ты не бойся, это дождь идёт
Наша мама больше не придёт
Потому опять с тобой
Песню нашу грустную пою
Может этого не знаешь ты
Что бывают жёлтые киты
Что бывают белые слоны
Сказочно большой величины
Что бывает смятая трава
Что бывают грубые слова
Я тебя от них изберегу
Спи мой мальчик, баюшки баю
На Слуцёвке есть наш старый дом
Где вдвоём со Стёпкой мы живём
Для него я песенку пою
Спи малыш мой, баюшки баю



SPIŚ TREŚCI



PIOSENKI POLSKIE

| | |
|--------------------------------------|----|
| 1. Ach, pardon | 12 |
| 2. Ania | 41 |
| 3. Aniołki | 17 |
| 4. Ballada o dwóch siostrach | 18 |
| 5. Barabasze | 39 |
| 6. Cowboy Joe | 14 |
| 7. Dobre rady turystyczne | 15 |
| 8. Dwa brzegi | 14 |
| 9. Hubalczycy | 29 |
| 10. Hulanka | 22 |
| 11. Jędrusiowa dola | 42 |
| 12. Już na d samym wieczorem | 30 |
| 13. Kiedy tańczę | 13 |
| 14. Kujawiak partyzancki | 40 |
| 15. Mistrz skrzypiec z Przasnysza | 43 |
| 16. Na pierwszy rozkaz | 31 |
| 17. Niesiemy ofiarę | 38 |
| 18. Odmarz spod Łysicy | 37 |
| 19. Po partyzancie dziewczyna płacze | 32 |
| 20. Poprzez skały Ohio | 27 |
| 21. Pozdrowienia "Szerakom" | 36 |
| 22. Pożar na Tamce | 24 |
| 23. Pożółkłe liście szeleszczą | 28 |
| 24. Pusto w Górach | 9 |
| 25. Rafalek | 23 |
| 26. Serce na śniegu | 11 |
| 27. Smutna rzeka | 35 |
| 28. Szczęście ton | 16 |
| 29. Wandę | 10 |
| 30. Wania znad Wołgi | 21 |
| 31. W górach | 8 |
| 32. Wieczór jesienny | 19 |
| 33. Więc szumcie nam jodki... | 34 |
| 34. Wojenka | 33 |
| 35. Wszystko to przez Ciebie | 26 |
| 36. Zgubione marzenia | 20 |

УКРАЇНСЬКІ ПІСНІ

| | |
|------------------------------------|----|
| 1. Бджоли | 47 |
| 2. Два кольори | 48 |
| 3. Дунай, Дунай | 47 |
| 4. Засвітали козацьки | 49 |
| 5. Їхав козак за Дунай | 51 |
| 6. Києве мій | 50 |
| 7. Летить галка через балку | 51 |
| 8. Марічка | 51 |
| 9. Не мелем | 53 |
| 10. Ніч яка місячна, ясна, зоряна | 54 |
| 11. Ой летіли гусоньки | 55 |
| 12. Ой ти, дівчино, з горіха зерня | 56 |
| 13. Ой у полі вітер віє | 50 |
| 14. Черемшина | 57 |

Русские и советские песни

| | |
|--------------------------|----|
| 1. Беллет парус одинокий | 63 |
| 2. Белый свет | 66 |
| 3. Дороги | 60 |
| 4. Зимний вечер | 61 |
| 5. Ивушка | 62 |
| 6. На Случёвке | 68 |
| 7. Не уезжай | 63 |
| 8. Реп шнур-верёвочка | 64 |
| 9. Ты спеши | 65 |
| 10. Часовые любви | 66 |
| 11. Чёрное море моё | 67 |

